

Magdalena Zdun

Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie

Aksjologiczne uwarunkowania innowacyjności

STRESZCZENIE Celem artykułu jest przedstawienie innowacyjności jako kategorii wielowymiarowej, umieszczonej na styku świata techniki i kultury, a przez to uwarunkowanej podwójnie: pragmatycznie i aksjologicznie. Drugi z wymienionych aspektów nowatorstwa – aksjologiczny zdaje się we współczesnych dyskusjach pomijać, stąd też jego uwzględnienie można uznać za próbę przełamania wszechobecnych redukcjonizmów. Kontekst aksjologiczny pozwala na ukazanie i zrozumienie w pełni natury innowacyjności. Dzięki niemu nowatorstwo przestaje być niewolnikiem sfery *praxis* i narzędziem ukierunkowanego jedynie na doskonalenie materii *homo faber*. Kontekst aksjologiczny w niniejszym artykule dyskutowany jest na kilku etapach: legitymizacji nowatorstwa, poziomów społecznego uprąpomocnienia oraz w odniesieniu do systemowych uwarunkowań innowacyjności.

SŁOWA KLUCZOWE

INNOWACYJNOŚĆ,
WARTOŚCI, AKSJOLOGIA,
ZMIANA SPOŁECZNA

Wprowadzenie

Jakkolwiek rozumiana, innowacyjność stanowi kategorię dedykowaną zmianie społecznej. To za jej pomocą daje się opisać fenomen rozwoju, jak również postępu społecznego. W pierwszym przypadku tytułowa „innowacyjność” pozostaje kategorią aksjologicznie neutralną, bodźcem do zmian o charakterze kierunkowym, nieuchronnym, nieodwracalnym i koniecznym, ale i nie podlegającym wartościowaniu (Sztompka, 2010, s. 23). W przypadku drugim, nowatorstwo domaga się – w ślad za kategorią samego postępu – aksjonormatywnej interpretacji. Staje się wówczas narzędziem prowadzącym do przekształceń rozwojowych, podlegających w dużej mierze ewaluacji normatywnej. Urasta do rangi siły przekształcającej i redefiniującej system społeczny. Jest również drogą do „Nowej Atlantydy”, w co wierzył czciciel empiryzmu – Franciszek Bacon, czy też busolą na Huxleyowski *Nowy wspaniały świat*. W rezultacie daje się poznać jako sposób na realizację najbardziej utopijnych wizji społecznego świata. Jest drabiną do dobrobytu i furtką do świata, w którym *novum* oddane na służbę człowiekowi przyczynia się do poprawy warunków jego egzystencji.

Nie zawsze jednak postęp budzi bezkrytyczny zachwyt i uznanie. Oznacza to, że leżąca u jego źródeł innowacyjność musi mieć skomplikowaną, bo dwoistą naturę. Z jednej strony jej część daje się zdefiniować na podstawie pragmatyzmu i materialnej strony świata. Z drugiej – należy wskazać na „aksjologiczną resztę”. Owa „reszta” czyni z innowacyjności kategorię szczególnie ciekawą i ważną. Dzięki niej nowatorstwo staje się pomostem między światem materii i idei, splotem *praxis* i *poiesis*, połączeniem powszedniości z odświętnością czy wreszcie narzędziem *homo faber* i *homo creator*.

Perspektywa „reszt” stwarza szansę na całościowe, bo nieredukcjonistyczne ujęcie innowacyjności. To z kolei pozwala na wyeksponowanie aspektów dotąd pomijanych, czy inaczej: mobilizuje do ich wyeksponowania. Jednym z nich jest aksjologiczna warstwa nowatorstwa, której uwzględnienie we współczesnej dyskusji naukowej zdaje się ważne i uzasadnione. Wszechobecna dziś innowacyjność daje się jednak poznać przede wszystkim jako element strategii gospodarczych i stała komponenta świata nowatorskich technologii. Ujęcie takie bazuje na skrócie poznawczym osadzającym innowacyjność na filarach determinizmu technologicznego. To z kolei pozbawia innowacyjność „pierwiastka aksjologicznego”. Alternatywne, tj. dwuaspektowe, ujęcie natury innowacyjności otwiera drogę do wyjawienia aksjologicznych uwarunkowań. To zaś nie tylko podwyższa walor poznawczy przyjętej do analizy kategorii, lecz także wskazuje na jej społeczno-kulturowe uwikłanie.

Równocześnie za sprawą „dowartościowania” innowacyjność staje się zarazem *explanans*em i *explanandum* zmiany społecznej. Z jednej strony bowiem kategoria ta sama wymaga redefinicji i terminologicznego wyjaśnienia, z drugiej – jej wytłumaczenie jest opisem zmiany społecznej *par excellence*. Robert K. Merton (1982) widzi w innowacyjności strategię adaptacyjną jednostki w sytuacji anomii. Niedopasowanie strukturalnie określonych środków do kulturowo zdefiniowanych celów, zdaniem tego badacza, wymaga przyjęcia pewnej linii postępowania. Jedną z nich to innowacyjność polegająca na odrzuceniu środka i pozostawieniu celu. Podobnie nowatorstwo w kontekst zmiany społecznej wkomponowuje Everett Hagen (1962), przekonując, że innowacyjność to ważny element transformacji systemowej, który określa mianem procesu utarty statusu. Natomiast inni badacze, m.in. Ronald Inglehart (2003), wykazują, że za sprawą innowacyjności jednostek świat społeczny zmienia swoją formułę. Jednocześnie klasycy tacy jak Max Weber (1994) i Werner Sombart (2010) przekonują, że zbawienne dla rozwoju nowatorstwo ufundowane jest na wartościach i normach systemu. To z kolei umieszcza innowacyjność nieco niezręcznie

w polu napięć między tym, co jednostkowe i systemowe, oraz dowodzi, że kreowanie *novum*, jak i jego rozpowszechnienie, jest uwarunkowane podwójnie: indywidualnie oraz systemowo.

Między praktyką a dogmatyką

Innowacyjność może być rozumiana w sposób wielokrotny, w zależności od paradygmatu, na którego gruncie będzie dyskutowana. Teoria socjologiczna zasadniczo proponuje trzy zupełnie różne sposoby ujęcia tej kategorii: przedsiębiorcze, technicystyczne i kulturowe (zob. Zacher, 2001, s. 311)¹. Każde z nich odsłania inną część prawdy o nowatorstwie, razem współtworząc jego wielowymiarowy obraz.

Dominujące dziś ujęcie technicystyczne zrównuje innowacyjność z kompetencją inżyniera, planisty gospodarczego czy stratega rynkowego. Paradygmatowi temu właściwe jest przekonanie na temat absolutnego, tj. skrajnie deterministycznego, wpływu wynalazków na kształt społecznego świata (Ogburn, 1936, 1950, 1964). Jak przekonuje jeden z pionierów determinizmu – William Ogburn (1936, s. 1–13) – motorem wszelkiej zmiany jest technologiczne *novum*, które wywołując rewolucję, wymusza przystosowanie społecznego świata. Inni kontynuatorzy paradygmatu, m.in. Thorstein Veblen (1924), a później Daniel Bell (1973), losy świata powierzają technokratom, którzy już wkrótce wstępują na ścieżkę całkowitej technologizacji aktywności człowieka. Wybijające z tych źródeł inicjatywy zaczynają się później gromadzić wokół idei transhumanizmu (zob. Adamski, 2012, s. 106–110). Równocześnie na horyzoncie pojawia się widmo „totalnie zmechanizowanego społeczeństwa” (Fromm, 2013, s. 7) i perspektywa urzeczywistnienia się Mumfordowskiej *Megamaszyny* – społeczności, która sama będąc maszyną, zamienia jednostki w zwykłe elementy (Mumford, 2012).

Innowacyjność w zaproponowanym przez technokratów ujęciu staje się narzędziem postępu, który jednak – jak przekonuje Erich Fromm – potrzebuje „wyprodukowania chorych ludzi” do uformowania „zdrowego gospodarczego systemu” (Fromm, 2013, s. 9). Oznacza to nic innego jak skutki uboczne na poziomie przerastającym zbawcze działanie remedium.

Innowacyjność musi jednak znaleźć coś na swoje usprawiedliwienie. Nie ulega przecież wątpliwości, że bez nowatorskich technologii świat zamarłby w bezruchu, a człowiek nie mógłby w pełni korzystać ze świata. Czy jednak osiągnięcie owej pełni człowieczeństwa za sprawą technologicznego nowatorstwa byłoby możliwe, gdyby proces innowacyjny zamykał się bez reszty w kalkulacji kosztów i korzyści, zysków oraz strat? W poszukiwanie odpowiedzi na tak postawione pytanie angażuje się Joseph Schumpeter – ojciec ujęcia przedsiębiorczego. Autor *Teorii rozwoju gospodarczego* z 1912 roku po krytycznej analizie dzieł Jeana-Baptiste Savy dochodzi do wniosku, że system gospodarczy rozwija się poprzez utratę *equilibrium* (Mikosik, 1993, s. 46–49). Wytrącenie z równowagi systemu staje się możliwe za sprawą działań przedsiębiorców. Ich zbawienna dla gospodarki aktywność sprowadza się do implementowania innowacji. To z kolei wymaga specyficznego, bo pozakapitałowego umotywowania (Schumpeter, 1960, s. 130–136). Koncentracja na pieniężnej kalkulacji nie odróżniałaby przedsiębiorcy od zachłannego chłopa (Schumpeter, 1960,

¹ Rozważania w niniejszym artykule zostają zawężone do innowacji technologicznych. Nie umniejsza to w żaden sposób innych form nowatorstwa, np. związanych z kreowaniem i wdrażaniem innowacji społecznych. Technologiczne *novum* stanowi jedynie skromne *exemplum* i sposób na wyprowadzanie prawideł o wyższym stopniu ogólności. Innowacja technologiczna, stanowiąc jedynie szczególną odmianę nowatorstwa, staje się – za radą klasyka tematyki Homera Barnetta (1953) – punktem wyjścia do sformułowania tezy bardziej uniwersalnych.

s. 128). Obrachunkowość w przypadku innowatora istnieje, ale jest wyrazem innych, nieco bardziej wysublimowanych dążeń. Należą do nich: chęć bycia lepszym od innych, marzenie o budowie „prywatnych królestw”, pragnienie zdobywania i radość tworzenia (Schumpeter, 1960, s. 138–139). W ten sposób innowacyjność nabywa nowego znaczenia. Sta-je się dzieckiem kapitalizmu – systemu, który burząc „intelektualny spokój dworu i wsi” (Schumpeter, 1960, s. 153), wykreował środowisko przychylnie prywatnej inicjatywie. Jed-nocześnie innowacyjność w Schumpeterowskim schemacie urasta do rangi przymiotu lu-dzi wyjątkowych, o „silnej woli i harcie ducha” (Schumpeter, 1960, s. 153). Wpisuje tym sa-mym awangardę postępu w krąg mesjanistycznie ukierunkowanej elity. Bliski koncepcjom Pareta czy Moski wizerunek przedsiębiorcy pozwala również innowacyjność wyposażać w nowy wymiar aksjologiczny. W nowatorstwo – zgodnie z przekonaniem Schumpete-ra – wpisana jest bowiem misja przekształcania świata, a motywacja do niej jest związana z wartościami. Jednocześnie właściwa Bergsonowskiej koncepcji „radość tworzenia” uwal-nia innowacyjność z technokratycznej pułapki (zob. Bergson 1985, s. 80), czyniąc z nowa-torstwa formę realizacji *hubris* (Kozielecki, 2002, s. 119). Koncepcja Schumpetera ukazuje skomplikowaną naturę innowacyjności. Jak się okazuje, świat gospodarczy wyznacza no-watorstwu zbyt ciasne granice, narażając na niesprawiedliwe oceny. „Do innowacyjności” trzeba nie tylko sprawności działania, lecz także odpowiednio uformowanej jednostki, któ-ra świadoma ryzyka, zagrożeń i niepowodzeń związanych z wprowadzeniem *novum*, po-dejmie się trudu jego implementacji. I w ten sposób okazuje się, że innowacyjność ma dwa oblicza. Pierwsze dające się opisać za sprawą kalkulacji, drugie – wynikające z kontempla-tywnej natury jednostki.

Dwa oblicza innowacyjności spina w całość koncepcja kulturowa wyprowadzona wprost z obserwacji antropologicznej. Jeden z czołowych przedstawicieli ujęcia – Homer Barnett (1953) – definiuje samą innowację jako hybrydową mieszankę tego, co znane, z tym, co nowatorskie. Z kolei innowacyjność badacz ten przypisuje jednostkom zmarginalizowa-nym, dla których akceptacja elementu obcego jest najkorzystniejsza. W koncepcji Barnet-ta nowatorstwo jest formą buntu przeciwko aktualnie obowiązującym porządkom. Nie tylko szansą na „wybicie z kolein rutyny” – do czego przekonywał Schumpeter – lecz także formą ekspresji niezadowolenia i metodą na zmianę obecnej sytuacji (Barnett, 1953, s. 378). Inno-wacyjność tym samym staje się równoznaczna z odrzuceniem lub przynajmniej zawiesz-e-niem obowiązujących w systemie społecznym zasad i norm. Jest kontestacją zastanych porządków, a nie jedynie formą udogodnienia sobie życia.

Ralph Linton (1936, s. 337) przekonuje, że innowacje cechują się sobie tylko właściwą „komunikatywnością kulturową”. Oceniane są jako praktyczne, jak tego chcieliby prakse-olodzy, a także podlegają legitymizacji aksjologicznej. Inaczej rzecz ujmując: *novum* wy-maga uprawomocnienia zarówno na gruncie potrzeb (w sferze *praxis*), jak i w odniesie-niu do systemowych aksjomatów. Tak zdefiniowana innowacja może się stać dla systemu społecznego „kłopotem” – by raz jeszcze posłużyć się określeniem Lintona (1936, s. 337–338). Wykazuje się ona – podobnie jak inne osobliwości społeczne – cechą toksyczności. Niesie w sobie również rewolucyjny potencjał (zob. Gumuła, 2008, s. 12). Jest szansą dla wykluczonych. W ten sposób nowatorstwo staje się wyzwaniem dla systemu społeczne-go, do którego trafia (zob. Gumuła, 2010, s. 6). Nie jest tylko narzędziem „usprawniania ru-chu” czy instrumentem „dobrej roboty” – jak chciałby tego naczelny prakseolog Tadeusz Kotarbiński (1965). Trafiając do systemu społecznego, zaburza jego strukturę i wymusza

przystosowanie. Tak też staje się wyzwaniem dla obowiązujących norm i zwyczajów, a bez zgody społecznej całości nie ma szans na rozwój i rozpowszechnienie (Rogers 1983).

Dyskusja wieloparadygmatyczna ukazuje innowacyjność jako kategorię niezwykle ciekawą – umieszczoną między praktyką i dogmatyką. Zarówno o jej istnieniu, jak i spopularyzowaniu przesądza nie tylko oczywista chęć udogodnienia sobie życia, lecz także sfera norm, obyczajów, wartości. Nowatorstwo z tej przyczyny od setek lat starało się o impriatur Kościoła czy poparcie warstw społecznie uprzywilejowanych. Dziś szuka umocowania w prawie (np. *in vitro*), przypominając tym samym, że choć jego matką jest potrzeba, do swego powodzenia musi się ubiegać o uprawomocnienie aksjologiczne.

Aksjologiczna legitymizacja innowacyjności

Innowacyjność, rozumiana najogólniej jako „gotowość do wprowadzania rzeczy nowych” (Rogers, 1980, s. 242), wymaga specjalnej legitymizacji. *Novum*, pojawiając się w systemie społecznym, wpływa bowiem nie tylko na sposób jego funkcjonowania, lecz także przekształca normatywną strukturę społecznej całości. Błędem byłoby zatem dokonywanie oceny przedsięwzięć innowacyjnych poprzez uproszczoną parametryzację, tj. analizę wyłącznie czynników efektywnościowych. Takie podejście – jak przekonuje Fromm (2013, s. 41) – byłoby równoznaczne z „zakwestionowaniem wszystkich wartości, które rozwinęła tradycja humanistyczna”.

Za poszukiwaniami pozainstrumentalnych uprawomocnień nowatorstwa przemawia jego skomplikowana, dwuaspektowa natura. *Novum*, stanowiąc połączenie świata techniki ze światem kultury, wymaga aż dwóch typów legitymizacji. Poza oczywistą przydatnością ocenie musi podlegać zgodność innowacji z systemem (Barnett, 1953, s. 357–377; Rogers, 1980, s. 224–226). W konsekwencji daje się tu wskazać dwa podstawowe typy uprawomocnienia innowacyjności: instrumentalne i aksjologiczne, ufundowane na dwu różnych odmianach zaufania.

Zaufanie instrumentalne definiowane przez Sztompkę (2007, s. 148) jako oczekiwanie kompetencji, skuteczności i racjonalności stanowi formę legitymizacji materialnego aspektu *novum*. Innowacyjność oceniana jest tutaj w sposób wystandardyzowany, w duchu prakseologii, czy inaczej „sprawnego działania”. Ten typ uprawomocnienia stanowi spore uproszczenie. Można go nazwać „legitymizacją na skrót”. Taki „przyspieszony tryb uprawomocnienia” jest typowy m.in. dla sytuacji, w których innowacji jest tak dużo, że można je ocenić albo w pośpiechu, albo poddać się ich fali, nie dokonując ewaluacji w ogóle. Zgoda na *novum* buduje się w takim przypadku na bazie mentalności technicystycznej, uformowanej w klimacie „innowacyjnego przeładowania” (zob. Toffler, 2007). To sytuacja poznawcza typowa dla globalizacji, gdy wszystko trafia wszędzie, a nowości wymuszają zainteresowanie sobą (Bauman, 1998, s. 6; Bauman, 2003, s. 247). To również czas, w którym prawda zrównuje się z tym, co możliwe do urzeczywistnienia (Jabłoński, 2010, s. 158), a nowatorska technologia – do czego przekonuje Joseph Ratzinger – „jest miarą wartości ludzkich działań” (Benedykt XVI, 2009).

Drugi typ legitymizacji opiera się na zaufaniu aksjologicznym, które jest równoznaczne z oczekiwaniem rozwiązań etycznych, uczciwych, zgodnych z normami systemu społecznego (Sztompka, 2007, s. 149). Na skutek tej formy legitymizacji innowacyjność skazana jest na społeczno-polityczny osąd i musi się przedzierać przez zasieki prawa, obyczaju, wiary (zob. Nawojczyk, 2009, s. 54). Tak było choćby za czasów starożytnych, gdy innowacyjność rezerwowana dla dworu króla czy faraona stanowiła silne narzędzie władzy,

a „trzymanie w niewiedzy” było sposobem na elitaryzację nowatorstwa (Wells, 1983, s. 61; Burke, Ornstein, 1999, s. 62–63). Podobny był los innowacyjności w ogarniętej szaleńcami nowości siedemnastowiecznej Europie. Wówczas to elity zaczęły wyrażać zaniepokojenie popularyzacją *novum* i modą na innowacyjność. Decyzją monarchy Karola II powstało Królewskie Towarzystwo Naprawy Wiedzy Przyrodniczej, którego zadaniem było tropienie przejawów teologicznej i politycznej niepoprawności innowacyjności (Burke, Ornstein, 1999, s. 143).

Współcześnie legitymizacja aksjologiczna ulega skrajnej relatywizacji, stanowiąc rodzaj mocno „indywidualizowanego” dodatku do wystandaryzowanej technicznej oceny. W społeczeństwie, w którym „różne sektory życia społecznego są kierowane przez nie-spójne, czasem sprzeczne wartości, systemy znaczeń” (Mariański, 2000, s. 243), aksjologiczna weryfikacja innowacyjności ogranicza się do minimum. Sprowadza się przeważnie do weryfikacji zgodności z wartościami ulokowanymi na najwyższym szczeblu uniwersalności, tj. prawami człowieka, prawem do prywatności i niezależności. Nie oznacza to jednak, że ponowoczesne katalogi wartości eliminują całkowicie legitymizację aksjologiczną, uformowaną na podstawie systemów etycznych i wyznaniowych. Spychają ją raczej na poziom decyzji indywidualnych, pozostawiając kwestię akceptacji niektórych wątpliwych rozwiązań samym użytkownikom (np. metoda *in vitro*). Stwierdzenie takie mobilizuje do ukazania nie tylko form legitymizacji, lecz także wyjawienia jej poziomów: jednostkowego i systemowego.

Poziomy aksjologicznej legitymizacji: jednostka, wspólnota, system

Everett Rogers (1960, s. 29–31) wyróżnia trzy formy legitymizacji innowacji, określając je mianem decyzji innowacyjnych. Są to rozstrzygnięcia na poziomie: indywidualnym, kolektywnym lub władczym (znormalizowanym). Rogers, analizując proces dyfuzji *novum*, zauważa, że innowacyjność z jednej strony jest sprawą indywidualną i daje się opisać za pomocą społeczno-demograficznych charakterystyk, z drugiej – jest formowana przez zasady systemu społecznego. Dyfuzja, zdaniem tego badacza, jest procesem społecznego uczenia rozciągniętym w czasie. Do innowacji nie przekonują się bowiem wszyscy w tym samym momencie. Jest to proces stopniowy, pozwalający zarówno na segmentację społeczeństwa ze względu na stopień otwartości na *novum*, jak i stwarzający możliwość opisu dynamiki rozpowszechniania się innowacji. Owa dynamika zależy od cech samej innowacji (stopień skomplikowania, testowalności, dopasowanie do oczekiwań i wymogów systemu), jak również od poziomu innowacyjności jednostek oraz struktury systemu. Rogers przekonuje, że o powodzeniu dyfuzji w dużej mierze decyduje ten ostatni element. Struktura systemu, czyli środowisko społeczno-kulturowe, do którego innowacja trafia, cechuje się siecią powiązań (kanały dyfuzyjne) oraz zestawem norm i wartości. Zgodność innowacji z zasadą systemu przesądza o jej powodzeniu, a niedopasowanie – o blokadzie procesu. Teza Rogersa wydaje się prawdziwa nie tylko w dyskusji nad procesem popularyzacji innowacji, lecz także na etapie ich powstawania.

Nie byłoby przecież wielkiego innowatora Leonarda, gdyby nie humanizm, rozbudzający wiarę w człowieka (Davis, 1998, s. 522). Trudno byłoby wytłumaczyć benedyktyńsko-cysterskie ambicje do przekształcania monasterów w manufaktury czym innym aniżeli nowatorstwem z chwałą bożą w tle (Mumford, 1966, s. 4). Jeszcze bardziej skomplikowane zdaje się pojęcie sensu innowacyjnej gorączki w czasach Franciszka Bacona, bez wskazania na poznawczy kryzys wywołany za sprawą przewrotu kopernikańskiego i wielkich

odkryć geograficznych (Burke, Ornstein, 1999, s. 137). I choć przykładów na światopoglądową stymulację innowacyjności jest jeszcze wiele (od Muzeum Aleksandryjskiego po fabryki Henry'ego Forda), wystarczy przywołać termin *Zeitgeist*, by sukces innowacyjności sprawiedliwie podzielić między jednostkę a system (Simonton, 1976).

W kontekście aksjologicznych uwarunkowań innowacyjności zaproponowana przez Rogersa typologia zdaje się szczególnie trafna. Pierwszy typ legitymizacji, określony mianem indywidualnego, sprowadza się do poszukiwania wartości uprawomocniających innowacyjność z punktu widzenia konkretnej jednostki. Innowacyjność na tym poziomie jest formą indywidualnego dostosowania. Może przybierać m.in. formę buntu – do czego przekonuje Barnett (1953), albo uelastycznienia struktury kulturowo określonych celów i środków – za czym z kolei argumentuje Merton (1982, s. 224–255). Tak czy inaczej, pozostaje strategią indywidualną, ograniczoną jedynie faktem, że nawet najbardziej zindywidualizowana hierarchia wartości ma swoją proveniencję w środowisku społecznym. Taka konstatacja nie pociąga za sobą falsyfikacji wizerunku *homo negans* – człowieka buntu (Fromm, 2013, s. 72). Wskazuje jedynie na pewne samoograniczenie innowacyjno-rewolucyjnej natury człowieka.

Drugi typ legitymizacji, nazywany kolektywnym, oznacza wynegocjowaną zgodę na nowatorstwo. To akceptacja nowatorstwa na zasadzie *volonte generale* – by posłużyć się terminem Jeana-Jacques'a Rousseau, entuzjasty „umowy społecznej”. Ten typ legitymizacji to nic innego, jak społeczne konsultowanie nowatorskich technologii. Sposób na wspólnotowe określenie zagrożeń, jakie innowacyjność stwarza dla ładu systemu społecznego. W przypadku uprawomocnienia kolektywnego chodzi o wyartykułowanie wartości zasadniczych dla wspólnoty i oszacowanie, na ile innowacyjność ich nie niszczy.

Trzeci typ legitymizacji – władczy czy inaczej: normatywny – przyjmuje już formę reżimu. Innowacyjność na tym poziomie oceniana jest przez bezimienny system jako szkodliwa lub zbawienna dla dominujących norm i wartości. Daje się przy tym opisać jako narzędzie normalizacji czy sługa „biowładzy” ukierunkowanej na jednorodność społecznego systemu (zob. Foucault, 2008, s. 535) Na tej podstawie formują się dwie strategie: wykluczenia innowacyjnego i dyktatury innowacji. Strategie te pozwalają na wyróżnienie systemów o charakterze anty- lub proinnowacyjnym.

Systemy anty- i proinnowacyjne

Warunki do innowacyjności określa w dużej mierze system społeczny, który może wykazać się mniejszą lub większą otwartością na *novum*. Bywa bowiem tak, że to właśnie za sprawą zasady systemowej, nazbyt spetryfikowanej aksjologicznej struktury systemu, zaimplementowanie nowatorstwa jest niezwykle trudne, a czasem wręcz niemożliwe. Sytuacje takie opisują jedni z pierwszych badaczy innowacyjności – antropolodzy dyfuzyjności. Stefan Czarnowski (1956, s. 167–168) opisuje choćby trudności w akceptacji nowoczesnych toporów stalowych przez Hawajczyków, niezgodę na przejście od motykowania do pługa czy rezygnację z kądzieli na rzecz kołowrotka. Wszystkie te przedsięwzięcia innowacyjne zostały odrzucone w sposób systemowy, wiązały się bowiem z restrukturyzacją codzienności i obyczajowości. Ich skutkiem były przeobrażenia nie tylko efektywnościowe, lecz także znaczeniowe. To za ich sprawą redefinicji ulegały role rodzinne i pozycje zawodowe.

System społeczny, stanowiąc pewien rodzaj funkcjonalnego i strukturalnego uporządkowania, przeciwstawia się wszystkiemu, co porządek jego zakłóca. W zależności od tego, na jak elastycznym szkielecie jest zbudowany, będzie wyrażać zgodę bądź opór wobec

innowacyjności. Najprzychylniejszy innowacjom jest system ufundowany na wartościach określonych przez Ingleharta (2003, s. 147) mianem postmaterialnych, czyli taki, którego zasada zachęca do swobodnej ekspresji, zabiegania o subiektywne szczęście i jakość życia. Jednocześnie jest to system najbardziej spluralizowany (Czarnowski, 1956, s. 167), a zatem będący w nieustannym procesie innowacyjnej strukturalizacji. Dokładnym przeciwieństwem jest system działający na podstawie wartości przetrwania (materialistycznych), który nawołuje do wzmacniania zabezpieczeń i wprowadzania rozmaitych rozwiązań technicznych (Inglehart, 2003, s. 147–148). To także system opisywany przez Hagena (1962, s. 99–122) poprzez osobowość autorytarną. Ten typ osobowości zostaje wykreowany za sprawą absolutnego podporządkowania starszyźnie. Wspiera go również wizja obcego, niebezpiecznego świata. Społeczność opisana przez Hagena to rzeczywistość społeczno-kulturowa dająca się zdefiniować poprzez jeden z trzech typów motywacji wskazanych przez McClellanda (1973, s. 162). *Need Power* – bo o ten typ chodzi – funduje społeczeństwo oparte na nadzorze i reżimie wymuszającym pełne podporządkowanie. To z kolei skutkuje postawami wiernopoddańczymi, charakterem społecznym o wyraźnym rysie antymodernizacyjnym. Charakter taki opisali Fromm i Maccoby (1970) na podstawie przeprowadzonych badań wśród mieszkańców meksykańskiej wsi Morelos.

Wyznaczona przez Ingleharta „rozpiętość innowacyjna społeczeństw” pozwala wnioskować na temat możliwej do uzyskania typologii systemów społecznych, uformowanej na kryterium innowacyjności. Taką typologię dobrze prezentuje teoria osobliwości społecznych (Gumuła, 2008). Punktem wyjścia w tej koncepcji jest uznanie toksyczności jako niezbywalnej cechy osobliwości społecznej. Sama osobliwość społeczna zostaje zdefiniowana jako odmienność, inność, nowatorstwo, innowacja czy inaczej: patologiczny fakt społeczny – w sensie nadanym przez Durkheima tej domenie. Osobliwość, czyli element w systemie społecznym nowatorski i odmienny, to innowacyjność zamknięta w małym fragmencie systemu społecznego. Jest przeciwieństwem tego, co typowe i pasujące do struktury systemu. To rodzaj anomalii, których w systemie może być bardzo dużo. Ich ilość z czasem wzrasta. Tym samym „nowatorstwo” przebywa drogę od osobliwości do typowości, czyli inaczej – od innowacji do imitacji.

Systemy społeczne wykazują się zróżnicowaną tolerancją na takie osobliwości. Wiesław Gumuła (2008, s. 57–58) wyróżnia cztery ich typy na podstawie dwu zasadniczych kryteriów: tolerancji struktur pospolitych względem osobliwości oraz odporności struktur na inwazję osobliwości. Ostatecznie typologia pozwala na wyróżnienie systemów: 1) otwartych – o wysokiej tolerancji oraz dużej odporności na osobliwości; 2) odkrytych, przejściowych – o wysokiej tolerancji oraz małej odporności na osobliwości; 3) autarkicznych – o niskiej tolerancji oraz dużej odporności na osobliwości; 4) zamkniętych – o niskiej tolerancji oraz małej odporności na osobliwości. W pierwszym z wymienionych systemów innowacyjność może się pojawić, ale jest pozbawiona swobody dyfundowania. Oznacza to, że ustrój ogranicza toksyczność osobliwości, tym samym ograniczając jej potencjał rewolucyjny. Drugi typ jest już bardziej podatny na transformacje i przekształcenie. Ustrój taki ma na tyle elastyczną strukturę, że może wyrazić zgodę zarówno na istnienie enklaw innowacyjności, jak i ich rozprzestrzenienie się. Typ trzeci stanowi z kolei dokładne przeciwieństwo systemu o ustroju przejściowym. W typie autarkicznym nie ma miejsca ani na pojawienie się *novum*, ani na jego dyfundowanie. System taki walczy z nowatorstwem, oceniając je jako niebezpieczne i szkodliwe, oraz przeciwdziała jego popularyzacji. Ostatni z wymienionych systemów – określony mianem zamkniętego – nie toleruje innowacyjności, ale również nie

buduje zapory dla dyfundowania. Jego metodą jest wykorzenianie innowacyjności w zarodku, gdy tylko ta się pojawi.

Wyróżnione typy ustrojów dowodzą istnienia odmiennych systemowych aksjologii innowacyjności. Te z kolei są funkcją uwarunkowań ekonomicznych, społecznych i kulturowych. A jak współcześnie kształtują one aksjologię innowacyjną systemu?

Współczesne systemy zdają się uformowane na podstawie procesu globalizacji i typowych dla ponowoczesności wartości. Globalizacja stwarza świat, w którym innowacje bombardują jednostkę, a atmosfera pogoni na *novum* wymusza ich bezkrytyczną akceptację. Jednocześnie w świecie zglobalizowanym innowacyjność – do czego przekonuje Zygmunt Bauman (2003, s. 247) – staje się formą podboju, a podstawowym niepokojem lęk przed wykluczeniem, nienadążaniem za nowym (Bauman, 2006, s. 7). W rezultacie aktorzy społeczni zostają ulokowani dość niezręcznie między wykluczeniem innowacyjnym a dyktaturą innowacji.

Świat „przeładowania innowacyjnego” dodatkowo daje się opisać za sprawą sobie tylko właściwych katechizmów uformowanych na typowej dla ponowoczesności indywidualizacji i relatywizacji. W tym świecie aksjologiczne bariery dla nowatorstwa właściwie nie istnieją. Kodeksów jest tyle, ile osób je piszących. Za sprawą tego typu przemian innowacyjność musi przebyć drogę banalizacji: od użyteczności do ozdobności. Coraz częściej przyjmuje formę gadżetu. Potencjalnych użytkowników zamiast do siebie przekonywać – wręcz oczarowuje. W ten sposób staje się fundamentem społeczeństwa doznań – w znaczeniu nadanym przez Gerharda Shultze (2005) tej domenie. Jest obiektem konsumpcji, doznaniem, a nie ukierunkowanym na przekształcenie świata narzędziem przedsiębiorcy misjonarza.

Podsumowanie

Aksjologiczny kontekst dyskusji nad innowacyjnością odślania duży i zaniedbany badawczo obszar dociekań naukowych. Pozwala ująć wszechobecne dziś nowatorstwo nie tylko w sposób kompletny i wolny od prakseologicznych redukcjonizmów, lecz także prowokuje kolejne pytania i otwiera szerokie pola analizy. Granicę tych pól wyznacza kategoria systemu społecznego, którego funkcjonalność i zasadę określają normy i wartości regulujące rozmaite przejawy aktywności społecznej jednostki. Ustrój, czyli sposób, w jaki jest zorganizowany system, określa szanse i dalsze perspektywy innowacyjności. To z kolei oznacza, że innowacyjność jest uwarunkowana również pozainstrumentalnie.

O powodzeniu innowacyjnych przedsięwzięć przesądza nie tylko walor technologiczny czy gospodarczy, lecz także „poziom komunikatywności kulturowej”, czyli stopień, w jakim *novum* jest dopasowane do zasady systemu społecznego. W rezultacie nowatorstwo prezentuje się jako kategoria niezwykle ciekawa. Umieszczona w polu napięć między tym, co podlegające kalkulacji i kontemplacji, urasta do rangi spoiwa dwóch przeciwstawnych sobie światów: techniki i kultury. Jest jednocześnie narzędziem codzienności i wielkim projektem przedsiębiorców misjonarzy ukierunkowanych na doskonalenie świata. Równocześnie jest to zbawienna dla rodzaju ludzkiego predyspozycja, jak również do niczego niezobowiązujący bibelot i zagrożenie. W ten sposób zamyka się ostatecznie w szerokim przedziale, na którego antypodach ulokowane jest doznanie i użytkowanie. Tak czy inaczej, zawsze pozostaje zakładnikiem kultury, w której się pojawia. I w tym właśnie tkwi paradoks analizowanej tu kategorii: ukierunkowana na świat materii – jak żadna inna staje się nośnikiem wartości

LITERATURA

- Adamski, K. (2012). Transhumanizm – między utopią, biotechnologią a gnozą. *Rocznik Teologii Moralnej*, 4 (59), 105–129.
- Barnett, H. (1953). *Innovation: The Basis of Cultural Change*, New York: McGraw-Hill Company.
- Bauman, Z. (1998). *Globalizacja*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Bauman, Z. (2006). *Płynny lęk*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Bauman, Z. (2003). O losach przestrzeni w zglobalizowanym świecie. W: W. Kamiński, G. Nowak, S. Symotiuik (red.), *Przeźrenie we współczesnej nauce* (s. 247–261). Zamość: Wyższa Szkoła Zarządzania i Administracji w Zamościu.
- Bell, D. (1973). *The Coming of Post-industrial Society: A Venture in Social Forecasting*. New York: Basic Books.
- Benedykt XVI (2009). *Caritas in veritate*. Pobrane z: www.vatican.va.
- Bergson, H. (1985). Świadomość i życie. W: I. Wojnar, *Bergson*. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Burke, J., Ornstein, R. (1999). *Ostrze geniuszu. Obosieczne skutki rozwoju cywilizacji*. Warszawa: Philip Wilson.
- Czarnowski, S. (1956). *Dzieła*, t. 1. Warszawa: PAN.
- Davis, N. (1998). *Europa. Rozprawa historyka z historią*. Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Foucault, M. (2008). Trzy typy władzy. W: A. Jasińska-Kania (red.), *Współczesne teorie socjologiczne. Antologia tekstów* (s. 512–536). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Fromm, E. (2013). *Rewolucja nadziei. W stronę ucłowieczenia technologii*. Kraków: Wydawnictwo Vis-à-Vis Etiuda.
- Fromm, E., Maccoby, M. (1970). *A Social Charakter in Mexican Village: A Socio-Psychoanalytic Study*. New Jersey: Prentice Hall.
- Gumuła, W. (2008). *Teoria osobliwości społecznych. Zaskakująca transformacja w Polsce*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Gumuła, W. (2010). *Uniwersalia i anomalie w procesach globalizacji XXI wieku*. Konwersatorium Form Myśli Strategicznej, 22 lutego 2010. Pobrane z: <http://www.pte.pl/pliki/1/283/uniwersalianoma220310.pdf>.
- Hagen, E. (1962). *On the Theory of Social Change*. Illinois: The Dorsey Press.
- Inglehart, R. (2003). Kultura a demokracja. W: L. Harrison, S. Huntington (red.), *Kultura ma znaczenie. Jak wartości wpływają na rozwój społeczeństw* (s. 146–168). Poznań: Wydawnictwo Zysk i S-ka.
- Kotarbiński, T. (1965). *Traktat o dobrej robocie*. Wrocław: Ossolineum.
- Kozielecki, J. (2002). *Transgresja i kultura*. Warszawa: Wydawnictwo Edukacyjne Żak.
- Linton, R. (1936). *The Study of Man*. New York: Appleton-Century.
- Mariański, J. (2000). Kryzys moralny czy transformacja wartości. W: P. Sztompka (red.), *Imponderabilia wielkiej zmiany. Mentalność, wartości i więzi społeczne czasów transformacyjnych* (s. 243–258). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

- McClelland, D. (1973). Business Drive and National Achievements. W: E. Etzioni-Halevy, A. Etzioni (red.), *Social Change. Sources, Patterns, and Consequences* (s. 161–174). New York: Basic Books, INC. Publishers.
- Merton, R.K. (1982). *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*. Warszawa: PWN.
- Mikosik, S. (1993). *Teoria rozwoju gospodarczego Josepha A. Schumpetera*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Mumford, L. (1966). *Technika a cywilizacja. Historia rozwoju maszyny i jej wpływ na cywilizację*. Warszawa: PWN.
- Mumford, L. (2012). *Mit maszyny*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Nawojczyk, M. (2009). *Przedsiębiorczość. O trudnościach w aplikacji teorii*. Krakow: Nomos.
- Ogburn, W. (1936). Technology and Government Change. *Journal of Business of the University of Chicago*, 1, 1–13.
- Ogburn, W. (1950). *Social Change with Respect to Culture and Original Nature*. New York: Viking Press.
- Ogburn, W. (1964). *On culture and social change. Selected papers*. Edited and with an Introduction by Otis Dudley Duncan. Chicago: Phoenix Books, the University of Chicago Press.
- Rogers, E. (1983). *Diffusion of Innovations*. New York: The Free Press.
- Simonton, G.K. (1988). *Scientific Genius. A Psychology of Science*. Cambridge: University Press.
- Schumpeter, J. (1960). *Teoria rozwoju gospodarczego*. Warszawa: PWN.
- Schulze, G. (2005). *Erlebnisgesellschaft: Kulturosoziologie der Gegenwart*. Frankfurt: Campus Verlag.
- Sombart, W. (2004). *Dlaczego nie ma socjalizmu w Stanach Zjednoczonych?* Warszawa: IFiS PAN.
- Sombart, W. (2010). *Żydzi i życie gospodarcze*. Warszawa: IFiS PAN.
- Sztompka, P. (2010). *Socjologia zmian społecznych*. Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Toffler, A. (2007). *Szok przyszłości*. Przeźmierowo: Wydawnictwo Kurpisz.
- Veblen, T. (1924). *Absentee Ownership and Business Enterprise in Recent Times: The Case of America*. London: Allen & Unwin.
- Weber, M. (1994). *Etyka protestancka a duch kapitalizmu*. Lublin: Wydawnictwo Test.
- Wells, H.G. (1983). *Historia świata*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Zacher, L. (2000). Innowacje. W: W. Kwaśniewicz (red.), *Encyklopedia socjologii* (s. 311–316). Warszawa: Oficyna Naukowa.

AXIOLOGICAL CONDITIONS FOR INNOVATIVENESS

KEYWORDS

INNOVATIVENESS, VALUES,
AXIOLOGY, SOCIAL CHANGE

SUMMARY The article presents innovativeness as a multidimensional category, situated at the interface of technology and culture, therefore determined in two manners: pragmatically and axiologically. The latter aspect of innovativeness – axiological – seems to be omitted in the present-day discussions. The fact that it has been included here may be considered as an attempt to overcome the ubiquitous reductionism. The axiological context allows of showing and comprehending the nature of innovativeness, thanks to which it is no longer a slave of *praxis* and an instrument orientated only towards perfecting the matter of *homo faber*. The axiological context in the present article is analysed in several phases: legitimisation of innovativeness, social levels of authorisation, and systemic conditions of innovativeness.